Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

DOI: 10.17951/artes.2018.3.163-171

EWELINA STANIOS-KORYCKA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
e.stanios@gmail.com

„Zagospodarowywanie przeszłości" w kulturze ponowoczesnej[1]

...

Historia w kulturze ponowoczesnej. *Koncepcje – metody – perspektywy badawcze*, pod red. M. Řeznika, M. Saryusz-Wolskiej, S. Stach, K. Stoll, Kraków 2017, ss. 268.

Jaki jest status historii w kulturze ponowoczesnej? Jak bardzo globalizacja, wzrost konsumpcjonizmu i rozwój nowych technologii wpływają na postrzeganie czasu przeszłego? Co należy rozumieć pod pojęciami *przeżywanie historii* i *histotainment*? Jakie są obecnie najpopularniejsze formy przekazu o czasie przeszłym? To tylko wybrane pytania, z którymi mierzą się autorzy tekstów zebranych w publikacji *Historia w kulturze ponowoczesnej. Koncepcje – metody – perspektywy badawcze*. Jest ona efektem warsztatów „Funkcjonalność historii w późnej nowoczesności" zrealizowanych w 2015 roku w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie.

Punktem wyjścia rozważań zawartych w tomie jest stwierdzenie o rosnącej obecności historii w kulturze współczesnej. Obecność ta zaznacza się na wielu płaszczyznach i jest różnorako rozumiana – od mody na odzież i gadżety pa-

[1] Pierwszy człon tytułu zaczerpnęłam z artykułu M. Griegiera, *Historia przedsiębiorstw jako „zagospodarowywanie przeszłości": niemiecka historia i komunikacja historyczna w XXI wieku*, [w:] *Koncepcje – metody – perspektywy badawcze*, pod red. M. Řezníka, M. Saryusz-Wolskiej, S. Stach i K. Stoll, Kraków 2017, s. 81–102. Badacz, pisząc o „zagospodarowywaniu historii", podkreśla przede wszystkim ekonomiczne aspekty przedstawiania przeszłości. Dla mnie równie istotne, co powiązanie historii z gospodarką, było podkreślenie racjonalnego, przemyślanego i celowego sposobu tworzenia narracji o przeszłości we współczesnej kulturze.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

triotyczne, przez dodatki historyczne do tygodników społeczno-politycznych, aż po portale internetowe i telewizyjne kanały tematyczne poświęcone wyłącznie opowiadaniu o przeszłości. Niekwestionowana popularność historii jest w opinii redaktorów tomu związana przede wszystkim z przemianami globalizacyjnymi. Jakkolwiek badacze nie kwestionują słynnej tezy, że „historia jest dyskursem władzy”[2], to jednocześnie zaznaczają, że w dobie globalizacji historia, bardziej niż z polityką, splata się z kapitałem. Dyskurs historyczny podlega takim samym prawom jak inne aspekty współczesnej kultury, podporządkowane przede wszystkim regułom wolnego rynku.

Status historii w kulturze współczesnej Milos Řezník, Magdalena Saryusz-Wolska, Sabine Stach i Katrine Stoll tłumaczą, odwołując się do Baumanowskiej koncepcji ponowoczesności. Zdaniem autora *Moralności w niestabilnym świecie* jej kluczową cechą jest wzrost zachowań konsumpcyjnych. Nie chodzi wyłącznie o zwykłą komercjalizację – ta ma swoje źródło już w początkowej fazie przemian modernizacyjnych – ale o potrzebę związaną z „ciągle rosnącą liczbą i nasilaniem się pragnień wymagających natychmiastowego spożycia i spiesznego zastąpienia przedmiotów, które mają te pragnienia zaspokoić”[3].

Narracje historyczne, jak czytamy we wstępie, należy rozpatrywać w perspektywie innych zjawisk charakterystycznych dla ponowoczesności, takich jak: „medializacja, przyspieszenie, afektywność i utowarowienie”[4]. Mają one wpływ nie tylko na formę przekazów historycznych, ale także na sposób uprawiania historii jako dyscypliny badawczej i komercjalizację pracy naukowej. Autorzy wprowadzenia *Historia w późnym kapitalizmie* podkreślają jednocześnie, że istotniejsze od tego, jakie tematy są atrakcyjne dla współczesnych twórców i odbiorców historii, jest to, „jak i dlaczego są one przekazywane”[5]. Odpowiedź na to pytanie może rzucić nowe światło na rozważania o kondycji społeczeństwa i współczesnej kultury.

Wzrastająca obecność przeszłości w przestrzeni publicznej skłania historyków nie tylko do poszerzenia pola badawczego, ale także do konstruowania narzędzi, które będą pozwalały we właściwy sposób analizować „wyzwania i szanse, jakie otworzyły się przed historią jako dyscypliną badawczą w związku

[2] M. Foucault, *Wykład z 28 stycznia 1976*, [w:] tenże, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady z Collége de France, 1976*, przeł. M. Kowalska. Warszawa, 1998, s. 74.

[3] M. Řezník, M. Saryusz-Wolska, S. Stach, K. Stoll, *Historia w późnym kapitalizmie: wprowadzenie*, [w:] *Historia w kulturze ponowoczesnej…*, dz. cyt., s. 9–10.

[4] Tamże, s. 11.

[5] Tamże, s. 8.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

ze wzmożonym publicznym popytem na treści historyczne"[6]. Problem ten podejmuje *public history*, nazywana także historią stosowaną, która definiuje się najzwięźlej jako „historia dla ludzi, przez ludzi, z ludźmi i o ludziach"[7].

Dyskusję nad rozumieniem pojęć *historia stosowana* i *public history* podejmują Cord Arendes i Juliane Tomann w artykule *Wytyczanie dróg ku sferze publicznej: czym są „public history" i historia stosowana*. Pierwszy z terminów, jak wskazują autorzy, „jest używany przeważnie w kontekstach pozauniwersyteckich, obywatelskich czy ekonomicznych"[8], drugi zaś „wydaje się bardziej zaawansowany pod względem konceptualizacyjnym"[9]. Tak zarysowana cezura byłaby jednak pewnym uproszczeniem, zawężającym dyskusję na temat różnych przejawów historii w przestrzeni publicznej. Dość wspomnieć, że mimo ugruntowania pojęcia *public history* w niemieckim dyskursie historycznym, wciąż w nazwach katedr i zespołów badawczych pojawia się termin historia stosowana, a w Towarzystwie Historyków i Historyczek Niemieckich działa Grupa Robocza Historii Stosowanej/*public history*. To pokazuje, jak płynne jest znaczenie tych terminów, a jednocześnie, jak trudno jednoznacznie zaklasyfikować różne przejawy historii w przestrzeni publicznej.

W dialogicznej konfrontacji Arendesa, opowiadającego się za koncepcją *public history*, i Tomann, przedstawicielki historii stosowanej, w zasadzie pojawia się więcej podobieństw niż różnic. Badacze podkreślają, że rozwój tych dziedzin jest związany z otwarciem na sferę publiczną i utratą prymatu historyków uniwersyteckich w wyjaśnianiu i interpretowaniu przeszłości na rzecz historyków -amatorów. Zarówno dla Arendesa i Tomann *public history* i historia stosowana kształtują się na styku nauki i domeny publicznej, mają przede wszystkim lokalny i narracyjny charakter. Różnice między badaczami są w istocie zniuansowane i czasem trudne do jednoznacznego wyodrębnienia. Tomann, pisząc o sferze publicznej, podkreśla, że „historia stosowana pragnie uwrażliwić ludzi na odbiór historii i zachęcić ich do kwestionowania ustalonych własnych i cudzych obrazów przeszłości"[10]. Z kolei Arendes, analizując ten aspekt, wskazuje, że *public* jest często rozumiany jako oferowanie obiorcom produktów historyków, tym-

[6] C. Arendes, J. Tomann, *Wytyczanie dróg ku sferze publicznej: czym są „public history" i historia stosowana*, [w:] *Historia w kulturze ponowoczesnej…*, dz. cyt., s. 45.

[7] B. Franco, *Public History and Memory: A Museum Perspective*, „The Public Historian" 1997, nr 2, s. 65. Cyt. za: J. Wojdon, *„Public history", czyli historia w przestrzeni publicznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 2015, nr 34 (3), s. 30. DOI: http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.027.

[8] C. Arendes, J. Tomann, dz. cyt., s. 48.

[9] Tamże, s. 48.

[10] Tamże, s. 57.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

czasem punkt ciężkości jego zdaniem powinien zostać przesunięty „na aspekt wspólnej pracy”[11]. Tym samym podkreśla procesualny charakter uzgadniania wiedzy historycznej.

Przykładem produktów historycznych, które powstają na styku historii akademickiej, sfery publicznej i działalności komercyjnej, są historie przedsiębiorstw. Ich tworzeniem zajmują się nie tylko wyspecjalizowane agencje marketingu historycznego, ale także historycy akademiccy w ramach badań finansowanych przez podmioty handlowe. Ta gałąź historii stosowanej/*public history* implikuje wiele pytań dotyczących autonomii badawczej, etyki zawodowej czy wreszcie współfinansowania działalności naukowej ze środków prywatnych firm. Pisanie historii przedsiębiorstw wydaje się szczególnie ciekawe na gruncie niemieckim, gdzie wiele firm ma w swojej przeszłości epizod narodowosocjalistyczny i pracę na rzecz III Rzeszy.

Problemem ten podejmuje Manfred Grieger w tekście *Historia przedsiębiorstw jako „zagospodarowywanie przeszłości”: niemiecka historia i komunikacja historyczna w XXI wieku*, przedstawiając niemiecką *business history* na przykładzie Volkswagena. Do połowy lat 80. ostatniego stulecia firma w oficjalnych przekazach pomijała kwestię pracy przymusowej i związków z nazistami. Sytuacja zmieniła się, gdy zakład zlecił badanie swojej przeszłości Hansowi Mommsenowi, historykowi czasów najnowszych z Bochum. Jednocześnie Volkswagen włączył się w współfinansowanie projektów związanych z upamiętnianiem zbrodni nazistowskich. Z czasem działalność komemoratywna zaczęła się rozwijać, także pod wpływem wyników badań Mommsena, a koncern, jako jedna z pierwszych niemieckich firm, zdecydował się na wypłatę odszkodowań dla przymusowych robotników. Przełomem było również otwarcie archiwum Volkswagena oraz utworzenie miejsca upamiętniającego przymusową pracę na terenie zakładów. Jak podkreśla Grieger, jednocześnie współautor publikacji *Zakłady Volkswagena i ich pracownicy za czasów III Rzeszy*, działanie to zostało pozytywnie odebrane, ponieważ wiele wpływowych środowisk uważa „krytyczne podejście do własnej przeszłości za wskaźnik wiarygodności i rzetelności firmy”[12].

Na przykładzie Volkswagena, przedsiębiorstwa będącego symbolem niemieckiego przemysłu, autor tekstu pokazuje, jak firma w świadomy sposób urynkowiła swoją historię i kształtowała wizerunek w przestrzeni publicznej. Istotny wpływ miały na to także wyniki pracy zespołu niezależnych badaczy. Idea *history consulting*, czyli kooperacji miedzy „nauką i gospodarką przy za-

[11] Tamże, s. 58.
[12] M. Grieger, dz. cyt., s. 92.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

chowaniu etyczno-moralnych wytycznych"[13], którą możemy odnieść do działań Volkswagena, nie jest jednak regułą na niemieckim gruncie. Grieger pisze, że nierzadkie są przypadki „odcinania się" od przeszłości firmy czy niepublikowania wyników prac badawczych.

Sposób kształtowania wizerunku przedsiębiorstw na przykładzie jubileuszy pokazuje z kolei Veit Damm. W artykule *Historia i funkcje jubileuszy historycznych w świecie biznesu i pracy od XIX wieku po współczesność* analizuje fazy świętowania rocznic firmowych i ich roli na przestrzeni przeszło 150 lat. W opinii autora sposób celebrowania jubileuszy jest powiązany z kulturą pracy i wybranymi cechami społeczeństwa w danym okresie. Damm podkreśla, że dający się zaobserwować na przełomie XX i XXI wieku renesans rocznic firmowych zaczyna pełnić nowe funkcje. W dobie nomadyzmu zawodowego jubileusz służy identyfikacji z przedsiębiorstwem, jest narzędziem zarządzania, a jednocześnie sposobem komunikacji z potencjalnymi klientami.

Charakterystyczny dla ponowoczesności jest także nowy charakter wystaw muzealnych oraz rola pracowników tych instytucji. Ich działalność należy rozpatrywać w perspektywie tzw. nowej muzeologii, której założenia przybliża Monika Hainemann. Autorka tekstu *Muzeum historyczne jako fabryka pamięci – polski „boom" muzealny z perspektywy nowej muzeologii* zaznacza, że dziedzina ta zakłada krytyczne podejście do tradycyjnie pojmowanych muzeów, autorefleksję nad znaczeniem tych instytucji, a także nad efektami pracy historyków w przestrzeni publicznej. Jednocześnie wyraźnie akcentuje „polityczną funkcję muzeów: z jednej strony instytucje te odzwierciedlają panujące wyobrażenia, oceny i hierarchie związane z wykluczeniem mniejszości grup narodowych społecznych czy politycznych, z drugiej zaś – konstruują i generują własne narracje"[14]. Tak rozumiane muzea przestają być jedynie miejscami gromadzącymi autentyczne artefakty z przeszłości. Zaczynają tworzyć własną narrację o przeszłości, która jest jednocześnie głosem w debacie na temat wizji przeszłości. Ten konstruktywny charakter narracji muzealnych służy przede wszystkim budowaniu tożsamości – lokalnych, regionalnych czy narodowych.

W swoim tekście Hainemann stara się odpowiedzieć, w jaki sposób założenia nowej muzeologii realizują dwa polskie muzea: Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Fabryka Schindlera. Na przykładzie tych dwu instytucji badaczka analizuje między innymi, jaki stosunek do przeszłości tworzą ekspozycje muzealne, czy prezentują one

[13] Tamże, s. 101.

[14] M. Hainemann, *Muzeum historyczne jako fabryka pamięci – polski „boom" muzealny z perspektywy nowej muzeologii*, [w:] *Historia w kulturze ponowoczesnej…*, dz. cyt., s. 212–213.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

krytyczną czy afirmatywną wizję historii, jaki rodzaj wspólnoty definiują, czy przedstawiają one jedynie historię lokalną/regionalną.

Krytyczne spojrzenie na narrację muzealną tych dwu obiektów pozwala Hainemann zauważyć nie tylko to, że warszawskie muzeum tworzy monoetniczny, jednoznacznie pozytywny i afirmatywny obraz sierpniowego zrywu, ale także to, że tak popularne w obu miejscach nagrania wypowiedzi świadków i uczestników zdarzeń są – ze względu na czas rejestrowania relacji – bardziej nacechowane współczesnymi dyskusjami o powstawaniu warszawskim i ratowaniu Żydów z Holokaustu niż rzeczywistymi doświadczeniami. To sprawia, że te elementy muzealnej narracji tracą zarówno walor autentyczności, jak i obiektywności. Podobnie jest z eksponatami, w przypadku których granica między kopią a autentykiem staje się bardzo płynna, a nawet ulega zatarciu.

Kluczowe w kontekście ponowoczesnej wizji historii jest także nastawienie na afektywny odbiór narracji muzealnej („przeżywanie") oraz nadmierne konfrontowanie odbiorcy z różnego rodzaju bodźcami zmysłowymi. Może to prowadzić do „infantylizacji widza"[15] i zaburzenia obrazu przeszłości, a w efekcie do zredukowania refleksji o przeszłości. Wreszcie, co podkreśla Hainemann, ambicją muzeów jest „aktywne uczestnictwo w społecznych procesach kształtowania historycznego obrazu społeczeństwa czy narodu"[16], dlatego przybierają one charakter instytucji kulturalnych, których oferta zawiera przedsięwzięcia dostoswane do różnego typu odbiorców i ich możliwości percepcyjnych.

Z kolei o jednym z aspektów *histotainment*, czyli „rozrywkowych funkcji produktów przemysłu historycznego"[17], pisze Stach. Badaczka, a zarazem uczestniczka wycieczki „Off the beaten path trip" po zakamarkach warszawskiej Pragi, pokazuje, że we współczesnej turystyce historycznej istnieje „potrzeba odróżnienia się od innych turystów, jak i spojrzenia za kulisy"[18]. Stąd też coraz popularniejsze stają się wycieczki odbywane nie tyle trasą „pocztówkową" danego miasta, co oferujące alternatywne formy zwiedzania, najczęściej związane z historią najnowszą. Dają one namiastkę kontaktu z autentykiem i umożliwiają „jeszcze niezmącone spojrzenie w przeszłość"[19]. Wycieczki do miejsc związanych z historią najnowszą kategorię autentyczności wiążą z przeżywaniem i doznawaniem – w przypadku „*Off the beaten path trip*" zapewniają je podróż Nysą 522 czy wizyta w barze mlecznym.

---

[15] Tamże, s. 220.

[16] Tamże, s. 224.

[17] M. Řezník, M. Saryusz-Wolska, S. Stach, K. Stoll, dz. cyt., s. 25.

[18] S. Stach, *Czas podróży w czasie. O turystyfikacji historii najnowszej w XXI wieku w Warszawie*, [w:] *Historia w kulturze ponowoczesnej…*, dz. cyt., s. 106.

[19] Tamże, s. 107.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

Jednocześnie badaczka konstatuje, że najpopularniejsze trasy wycieczek po Warszawie są znakomitym przykładem postturystyki:

W Warszawie widać, w jak dużym stopniu przestrzeń turystyczna wynika z reprodukcji określonych obrazów. „Turystyczne spojrzenie" skierowane jest na znane obrazy-ikony i stereotypy: kto rezerwuje wycieczkę na temat „Jewish Warsaw", ten oczekuje kawałka muru getta oraz jakiejś hebrajskiej litery, kto chce przeżyć „komunizm", szuka propagandowych haseł i szarej, smutnej codzienności[20].

Niezwykle aktualne zagadnienie, szczególnie w odniesieniu do polskiej rzeczywistości[21], podejmuje Madeleine Brook w tekście *Historia, narracja historyczna a „rekonstrukcja historyczna": krótki zarys dotychczasowych zjawisk i debat*. Badaczka, analizując rekonstrukcję jako metodę poznania przeszłości, odwołuje się do pojęcia wyobraźni historycznej Robina G. Collingwooda, która zdaniem angielskiego badacza ma doprowadzić do odtworzenia przeżyć czy wydarzeń z przyszłości. Wskazując podstawy tego sposobu poznania przeszłości, autor *The Idea of History* zaznaczał, że „rekonstruowanie" jest krytycznym procesem myślowym, uwzględniającym kontekst czasowy oraz okoliczności minionych wydarzeń, dlatego też element emocjonalny powinien został skonfrontowany i zrównoważony przez wiedzę badacza. Tymczasem, jak podkreśla Brook, aspekt afektywny zaczyna dominować we współczesnych rekonstrukcjach przeszłości. Osoby wcielające się w postaci historyczne zaczynają się z nimi identyfikować, tracąc granicę między grą a normalnym życiem. Dla wielu osób udział w przedsięwzięciach rekonstrukcyjnych jest nie tylko ulubionym hobby i sposobem na spędzenie wolnego czasu, ale także na organizowanie czasu i aktywności – uporządkowanie życia.

Skupienie się na afektywnej stronie rekonstrukcji sprawia, że zanika jej aspekt epistemologiczny. Coraz mniej o przeszłości dowiadują się zarówno uczestnicy samych rekonstrukcji, jak również ich widzowie. Już nie tylko potrzeba unaocznienia, ale także przeżywania sprawia, że rekonstrukcje nie przyczyniają się do rozumienia historii, a mają wymiar przede wszystkim ludyczny.

[20] Tamże, s. 117.

[21] Tekst powstawał kilka dni po Wielkiej Defiladzie Niepodległości zorganizowanej z okazji Święta Wojska Polskiego. Uroczystość w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości została zorganizowana ze szczególnym rozmachem. W paradzie wzięło udział także prawie 1000 rekonstruktorów z całego kraju, reprezentujących wczesne średniowiecze, średniowiecze, wiek XVII, wiek XIX – okres powstań narodowych oraz wiek XX. Zarówno liczba rekonstruktorów, jak i prezentowane przez nich różne okresy historyczne były znakomitym przykładem obrazującym popularność i skalę tego zjawiska w Polsce.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

Tekst Brook można uznać za rozwinięcie tez zawartych w artykule Barbary Szackiej *Stosunek do przeszłości i jej przeżywanie w ponowoczesnym świecie popkultury*, w którym autorka przedstawia barwny i efektowany charakter popularnych rekonstrukcji powstania warszawskiego. Chcąc podkreślić, jak bardzo zaciemniają one obraz przeszłości oraz trywializują i upraszczają debatę historyczną, przywołuje opinię jednego z publicystów: „Najlepszym przykładem są coroczne rekonstrukcje Powstania Warszawskiego: chłopcy w panterkach, śliczne sanitariuszki, dzieci biegające z atrapami pistoletów. Jest głośno, hucznie i dziarsko. Gdzie jest trwająca od klęski Powstania debata o jego sensie i kosztach?”[22].

Przedstawione problemy nie wyczerpują zagadnień zawartych w tomie *Historia w kulturze ponowoczesnej. Koncepcje – metody – perspektywy badawcze*. Po wieloma względami publikacja przywołuje zupełnie nowe, skonfrontowane ze zjawiskami ponowoczesności aspekty obecności historii w kulturze współczesnej. Warte odnotowania są także teksty poświęcone komiksom historycznym, grom komputerowym czy możliwościom prezentacji materiałów archiwalnych wynikających z rozwoju nowych technik komputerowych. O tym ostatnim zagadnieniu pisze Judith Kleibach, podkreślając, że nowy sposób przetwarzania źródeł, na przykład obróbka cyfrowa zdjęć sprzed kilkudziesięciu lat, umożliwia eksponowanie treści innych niż dotychczas, a tym samym produkowanie nowych znaczeń, w przypadku których kategoria nowości ma kluczowy charakter.

Wydaje się jednak, że właśnie aspekt związany z wpływem technologii informacyjno-komunikacyjnych na sposób przedstawiania przeszłości we współczesnej kulturze nie został w sposób wyczerpujący omówiony w publikacji. Można żałować, że w tomie zabrakło tekstów, które pokazywałyby możliwości opowiadania o historii, jakie stwarzają portale internetowe czy posttelewizja[23]. Dla wielu odbiorców serwisy czy *vlogi* tworzone przez amatorów i historyków niezwiązanych z działalnością uniwersytecką są kluczowym źródłem poznawania przeszłości. Jedocześnie funkcjonowanie najpopularniejszych portali o tematyce historycznej przybiera komercyjny charakter. Przykładem może być humorystyczny kanał „Historia bez cenzury”, którego twórcy swoją działalność internetową łączą z publikowaniem książek oraz sprzedażą odzieży i gadżetów związanych z programem. Z kolei posttelewizja, oferując możliwość konsumowania treści na

[22] S. Blumsztajn, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2010 r. Cyt. za: B. Szacka, *Stosunek do przeszłości i jej przeżywanie w ponowoczesnym świecie popkultury*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, pod red. E. Domańskiej, R. Stobieckiego, T. Wiślicza, Kraków 2014, s. 181.

[23] Określenie przywołuję za M. Lisowska-Magdziarz, *Od redaktora: Seriale – nowa jakość czy stare w nowej odsłonie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, nr 1 (t. 59), s. 2.

Pobrane z czasopisma Artes Humanae **http://arteshumanae.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 12:24:35

różnych nośnikach, w dowolnym miejscu i czasie, kształtuje afektywny sposób odbioru. Udostępniając całą serię pasjonującego serialu historycznego, zaspokaja potrzebę „natychmiastowego spożycia i spiesznego zastąpienia", o której pisał Zygmunt Bauman, wskazując na kluczową cechę ponowoczesności.

Bibliografia

Foucault M., *Wykład z 28 stycznia 1976*, [w:] tegoż, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady z Collége de France, 1976*, przeł. M. Kowalska. Warszawa, 1998, s. 71-90.

Historia w kulturze ponowoczesnej. Koncepcje – metody – perspektywy badawcze, pod red. M. Řezníka, M. Saryusz-Wolskiej, S. Stach, K. Stoll, Kraków 2017.

Lisowska-Magdziarz M., *Od redaktora: Seriale – nowa jakość czy stare w nowej odsłonie*, „Zeszyty Prasoznawcze" 2016, nr 1 (t. 59), s. 1-15.

Szacka B., *Stosunek do przeszłości i jej przeżywanie w ponowoczesnym świecie popkultury*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, pod red. E. Domańskiej, R. Stobieckiego, T. Wiślicza, Kraków 2014, s. 173-186.

Wojdon J., *„Public history", czyli historia w przestrzeni publicznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym", 2015, nr 34 (3), s. 25-41. DOI: http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.027.